

Warszawa dnia 24. Grudnia 1830.

PATRYOTA

Oto jest odezwa Dyktatora, wydana po objęciu na powrót władzy najwyższej przez Sejm powierzonyj: *Rodacy!* Wolą Reprezentantów Narodu, na mocy uchwały obu izb Sejmowych, w dniu 20 b. m. zapadłej powołany do objęcia Władzy Najwyższej, przyjąłem kierunek zwierzchni sił Narodowych w iednym celu zabezpieczenia losu, i swobód Ojczyzny naszej. Odtąd i dopóki władza Dyktatora przy mnie pozostanie, wszystkie chwile moje należą do kraiu Polskiego, *dla niego żyć i walczyć, dla niego ginąć mi należy.* Posłuszny woli Narodu, gdy m przyjnował Dyktaturę, dziś w imieniu Ojczyzny, równego od wszystkich posłuszeństwa wymagam. Znak mój ujrzycie *Rodacy* ciągle na drodze czci, obowiązku i honoru Narodowego. Za nim postąpi każdy Polak prawy, każdy dławny Ojców Syn nieodrodny, dla którego Ojczyzna iest wszystkim, który w iej tylko zbawieniu nadzieję życia własnego pokłada, i nie będzie takiego, któryby władzy wolą Narodu mi powierzonyj chciał się opierać, albo rozkazów iej zupełnem i całkowitem poświęceniem się nie wykonywał. Jednością, porządkiem i działaniem, z iednego środka kierowanym, zapewnić możemy skutek naszego powstania. Kazał mi Naród stanąć na swoim czele, i być głównym sił iego Dowódcą. Jestem nim, a że obowiązku mego dopełnię, że żadnego niedopuszczając zboczenia, wszystkich ku iednemu celowi, i w iednostajnem dążeniu poprowadzę i utrzymam, to uroczyście przyrzekam, i na to Bogu i Ojczyźnie przysięgam.

CHŁOPICKI.

Uważamy odezwę tę i cały naród, cała Europa uważać ją będzie za polityczne wyznanie wiary naszego Naczelnika. Polacy i wszyscy przyjaciele wolności będą w niej szukali ducha postanowienia, jakie mąż z wolą żelazną i opromieniony sławą wojenną, wziął dla szczęścia narodu i ludzkości; nieprzyjaciele nasi będą w niej śledzili zamiarów znakomitego i groźnego wodza. Jedni i drudzy odczytywać ją będą i przyznają, że Chłopicki jest nietylko wo-

dcem, ale i politykiem. Jest w niej otwartość wojskowa, ale zarazem zakrywa w niej myśl główną tak zręczna zasłona, iż tylko Polak, mocno czujący niedolę całego narodu polskiego pojąć może Dyktatora. Każdy inny może z niej według potrzeby i upodobania swego wywodzić plany, jakie sobie ułożył Dyktator względem przyszłego losu narodu, który tak nieograniczenie mu zaufał. Jedynym celem Jego jest zabezpieczenie losu i swobód *ojczyzny naszej*, wszystkie chwile Jego należą do *kraju Polskiego*. W stylu dyplomatycznym, *Ojczyzna nasza, kraj polski*, zawierają się w tém tu Królestwie; ale w stylu serc Polaków, w stylu historii, *ojczyzna nasza, kraj polski*, nie są tą niezgrabną lepianką, którą winna Europa kongresowi wiedeńskiemu.

Europa błąd swój albo raczej winę ministrów swych królów już poznała, Zamiast obwarowania się przeciw kolosowi barbarzyńskiemu, który zagrażał jej szlachetniejszemu zawaleniem, niż cały Napoleona despotyzm; zamiast prześlągnięcia zbrodni Politycznej, popełnionej na Polsce, zaostrzyła sama miecz, zawieszony nad jej ludami i w dążeniu do celów swoich sprzeczną w wyborze środków, potwierdziła zgubny przykład w polityce. Ale już Prusy, Austria, cała Europa błąd ten poznały. Austria i Prusy wiedzą teraz iak każdy cokolwiek o polityce rozumować mogący, że przez rozbiór Polski dostały sąsiada, któremu pojedynczo zrównać nie zdołają, że przez utworzenie Królestwa Polskiego, uległy wpływowi, jaki to nazwisko wywierca na ich prowincye polskie, a Europa jest przekonana, że igrzyska strojone z naszym narodem, były wstępem do wielkiego drammatu, którego dekoracye kuły się w Tuli, przechowywały w naszej zbrojowni i w Modlinie, a pokazywane bydy miały nad Renem. Może wkrótce spełnić się miała przepowiednia wielkiego historyka, że mocarstwa, które sobie pierwsze do rozszarpania Polski dłonie podały, pierwsze będą do jej podzwignienia. Z odezwą Dyktatora tego wyczytać nie można. I słusznie; bo nieroztropnie byłoby, gdyby mąż cnotliwy wobec gabinetów zepsutych, stawał tylko z tarczą prawdy. Przyjdzie czas Dyktatorze, w którym wobec narodów, skuteczniej będziesz mógł nią zasłaniać prawa, żadnemu nie uległ przedawnieniu! Ale, jeśli zamiary Twoje Dyktatorze, jako Polaka, zagadką są jeszcze dla otaczających Cię mocarstw i z bacznością wzrokiem spoglądających na Ciebie ludów, tedy już względem Ciebie, jako człowieka bohatera żadnej nie mają wątpliwości. Wyrzekłeś w odezwie prawdę o którą się ludy, albo dobiłią, albo jeszcze strumienie krwi przelewać będą. Wobec świata uznałeś najwyższą wolę Narodu. Ten Manifest wyrównywa przynajmniej jednemu wielkiemu zwycięztwu, któreś już odniósł, nie wydobywszy jeszcze oręża. Rzuciłeś postrach na nieprzyjaciół waleczności, a ludy, których serca biją dla niej, już Cię błogosławią.

Dowódzca Gwardyi ruchoméy Woiewództwa Augustowskiego.

Wspierając patryotyczne i gorliwe zamiary rady Obywatelskiéy, i Obywateli Woiewództwa Augustowskiego, w wystawieniu kosztem swoim Pułku Jazdy Krakusów, pod nazwiskiem Pułku Augustowskiego, prócz wszelkiéy gotowości do naywyższych ofiar, iakich dziś Ojczyzna potrzebować może, a razem w celu przyprowadzenia do tém prędszego skutku tak pięknego przedsięwzięcia Obywateli Woiewództwa Augustowskiego, zawiadomiam niniejszym:

1. Że w mieście Woiewdzkiem Suwałkach obral punkt do zebrania ochotników do Pułku Augustowskiego, z czterech szwadronów składającego się, a szwadron ieden po 150 koni.

2. Mundur takowego Półku będzie sukmanka za kolana z sukna szaraczkowego, z kołnierzem i mankietami ponsowemi; raytuzy szare, w kroku skórą obszyte; czapka czworograniasta pikowana ponsowa, przy niéy kokarda i kitka biała na sześć cali od czapki wysoka; przy czapce podpinka rzemienna pod brodę; szpencer z kozucha pod spód; a w miéyscu płaszcza kolisty po kolana długi kołnierz szaraczkowy, płótnem podszyty, guziki tymczasowim, w sukno obszyte.

3. Koń nie młodszy jak lat 4 skończone, a choć stary, byle silny i żartki miary średniéy, z ogniem a nieleniwy, i nóg pewnych; uzdeczką łącznie z powodem, aby razem zastępowała i uździenice; siodło iakie byź może, byle konia nie sedniło: mentelzak okrągły z denkami po końcach, w tyle do siodła przypięty; sakwy mieszczące trzydniowy obrok; torba do dawania w niéj obroku koniowi w polu, i torba skórzana na zgrzebło, szczotkę, etc. zawieszona na przodzie siodła, niemniéj ieden postronek do furazowania.

4. Uzbroienie: palasz na pendencie jaki mieć można, byle do użycia dobry, w miejsce ładownicy modelem Krakusów po każdéy stronie przeciw piersi w sukmanie po dwa rzędy jeden pod drugim, w których po 6. ładunków kartusich, z klapką do przykrycia; pistolet na smyczu, a nadewszystko lanca z dobrym grotem 10. bótów trzymająca, grot tróygraniasty cali 12. a dwa preciki od grota na drzewcu po cali 24. długie byź powinny, a to wszystko mocno na drzewcu osadzone, drzewiec grubości dwóch cali, z drzewa twardego, naylepiej klonowego suchego, tylec ma byź tak okuty, aby mógł byź w ziemię utknięty.

5. Na Dowódcę tego Pułku Rada Obywatelska wezwwała Hrabiego Stefana Rostworowskiego, byłego Majora, a tymczasowim do uporządkowania ochotników wyznaczyła Macieja Golańskiego, byłego Kapitana Półku 1. Ulanów, Obywatela tutejszego Woiewództwa.

Polacy! ktokolwiek ma zamiar pomnażać szeregi obrońców Ojczyzny, idźcie

pod t^ęm znamieniem naszego pułku Woiewództwa Augustowskiego, z 4. szwadronów składającego się, lecz w miarę liczby ochotników powiększonym bydź może o 5. i 6. szwadronów. Działamy z pośpiechem, Bóg sprawie nasz^ęy błogosławi. Niech żyje wolność! Niech żyje Ojczyzna! Dnia 19. Grudnia 1830. w Główny Kwaterze w Suwalkach.

St. Osipowski Dowódzca Gwardyi Ruchom^ęy Woiewodztwa Augustowskiego.

Ofiary dobrowolne na pułk Augustowski przyjmie kassyer Dyrekcyi szczegółowej Julian Baranowski za mandatem Rady Obywatelskiej i kwitem sznurowym pomienionego Kassjera z kwitariuszu sznurowego na ten cel wygotowanego, wyciętym; a że tak znaczna składka wymaga bezpiecznego lokalu, za pośrednictwem przeto Rady Obywatelskiej JW. Prezesa dyrekcyi szczegółowej towarzystwa kredytowego ziemskiego, woiewództwa tut^ęyszego, przez tegoż dozwolony został lokal kassy towarzystwa na umieszczenie w niej składek pomienionych.

Czytając w Patryocie Nrze 12. dawne przepowiadania Wernyhory, przypomniałem sobie szczególne zdarzenie, które mi się przytrafiło w roku 1824. W podróży mojej za granicą, przejeżdżałem wówczas przez Kraków, gdzie umyślnie zabawiłem się, z parę tygodni dla zwiedzenia okolic i wszystkich tak drogiej dla serca Polaka pamiątek; wracając z mogiły Kościuszki, zagłębiiony w myślach i uczuciach, nie zważałem na różne gadania mego doróżkarza, gdy wreszcie te jego słowa obudziły moją uwagę „*Pamiętaj Pan rok 1830; w tym roku Moskwa upadnie, a Polska powstanie.*”, Zadziwiony tą jego mową, niewiedziałem co myśleć o nim samym; przyznam się, że rozumiałem iż szuka mnie podejść, a myśl ta że nawet cienia Kościuszki otaczaia szpiegostwa, nacięższym smutkiem przytłoczyła moją duszę. — Radbym teraz choć raz w życiu widzieć owego Doróżkarza, i uściskać jego dłoń, za wieszce przepowiadanie które mi udzielił wtedy: Karol Zagórski dziedzic osady Błędowa.

Na uproszenie Twórcy o szczęśliwe ukończenie ważn^ęy sprawy nasz^ęy, w Niedzielę dnia 26 Grudnia rozpocznie się czterdziesto godzinne nabożeństwo i trwać będzie do Wtorku. Wiernych Chrześcian, kochających dzieci drogą Ojczyzn^ęę wzywamy, aby wspólnie zanosili modły i błagali w tak ważn^ęy chwili Majestat Tego, który poniża dumnych, pociesza strapionych, a ufaiącym nie odmawia pomocy. W kościele XX. Piarów.

Mylnie wydrukowany został skład deputacyi z izby poselskiej, przez Sejm dla dozorowania władzy najwyższ^ęy postanowiony. Składa się ona z następujących członków. Jana Ledochowskiego, Franciszka Soltyka, Teofila Morawskiego, Swinkiego, Bazykowskiego, St. Jezierskiego, Wężyka i Wiśniewskiego. W tym samym Numerze, zamiast Franciszek Morawski powinno być Teofil Morawski.

Jutro z powodu uroczystego święta Patrjota nie wyjdzie